Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 29 stycznia 1932 r. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 5. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VII

Serca na uwięzi.

Po katastrofie wojny światowej żyliśmy ciągle jak w kalejdoskopie szybkich wydarzeń, tak szybkich, że często rozum ludzki im nadążyć nie mógł. Cała Europa, ba, cała kula ziemska znajdowała się w okresie ciągłych przeobrażeń, życie szukało nowych dróg. W poszukiwaniu tym czynili różni „prorocy" narodów eksperymenta za które płacił prawie zawsze naród.

Groźny bizantyński kolos rzucał przez całe lata cień swych krwawych reorganizacyj na całą Europę grożąc ostatnio przez zorganizowanie niewolniczego systemu pracy, zalanie świata towarem piatiletki. Ścieśniał się coraz bardziej rynek zbytu w Europie przy utrudnieniu kredytu a w końcu ogarnęła niemal całą kulę ziemską klęska bezrobocia, która stała się dziś niemal największą katastrofą państw. Bezproduktywne a olbrzymie kapitały poświęcaja poszczególne państwa na chwilowe załagodzenie nędzy, nie zmieniając sytuacji a obciążając groźnie budżety.

W danej chwili stan bezrobocia jest tak wielki, że tak w Ameryce jak i w Europie nędzy, nie można opanować i przeto rządy wzywają całe społeczeństwa do zorganizowania pomocy chociażby na miesiące zimowe. W krajach zachodnich zrozumiało społeczeństwo, że pomoc ta żądana od każdego, który jeszcze cośkolwisk posiada **nie jest akcją filantropijną jeno samoobroną konieczną.**

Członkowie społeczeństwa związani są ze sobą silnymi węzłami, wyniszczenie jednego odłamu w społeczeństwie musi za sobą pociągnąć zagładę reszty. O tym powinni ci panowie pamiętać, którzy dorobiwszy się w tych czasach majątku głusi są na wołania nieszczęśliwych.

Mamy przed sobą jeszcze 3 miesiące ciężkie, bardzo ciężkie — każde miasto musi stworzyć samopomoc fungującą bez zarzutu przy udziele całego społeczeństwa. Nie możemy dopuścić do zagłady miljonów ludzi, którzy ze swemi rodzinami cierpią głód. Każdy kęs chleba wkładany do ust sytych powinien być przypomnieniem, że obok brat cierpi głód i trzeba mu pomóc.

A co najważniejsza, nie ociągać się z pomocą, gdyż bis dat qui cito dat.

Posiedzenie Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

We wtorek dnia 26 stycznia odbyło się pod przewodnictwem p. kom. Marszałkowicza posiedzenie miejscowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w sali posiedzeń Rady miejskiej.

O pracach dotychczasowych referował p. wicekomisarz Dr. Mütz, wykazując, w jak ciężkich warunkach Komitet pracuje. Komitet wydatkował do obecnej chwili na zasiłki ponad 60.000 zł., mając dochodów zaledwie 44.000 zł. Deficyt w sumie ok. 16.000 obciąża Magistrat.

Do wyżywienia mamy w styczniu ponad 2.500 bezrobotnych. Komitet rozdaje prowianty i węgiel, pozatem zajmuje się dożywianiem dzieci. Komitet Wojewódzki przekazał dla Tarnowa 10.000 zł, oraz kilkanaście wagonów węgla.

W miesiącach, które nastąpią potrzebuje Komitet dla zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb bezrobotnych o wiele większej kwoty, a datki napływają coraz mniejsze. Na miesiąc luty i marzec przewiduje Komitet zapotrzebowanie ponad 60.000 zł. W mieście składki u kupców, przemysłowców i ludzi zamożnych idą nadzwyczaj opornie. Pewnych ludzi nie wzrusza nędza pozbawionych pracy i głód małych dzieci. Nic dziwnego, że na posiedzeniu odzywały się ostre głosy reprezentantów robotniczych.

Komitet postanowił zwrócić się jeszcze raz do zasobnych obywateli miasta z żądaniem zadeklarowania pewnej sumy dla bezrobotnych, wyznaczając równocześnie w stosunku do zamożności pewną ilość bezrobotnych, których dany obywatel przez oznaczoną ilość dni ma wyżywić. Jeśli więc oporny bogacz nie zgłosi deklaracji, zjawią się u niego wyznaczeni bezrobotni, których będzie musiał przez pewien okres czasu wyżywić. Zarządzenie to jest zupełnie słuszne, pomoc dla bezrobotnych nie jest bowiem filantropją, lecz państwowym obowiązkiem każdego.

W ożywionej dyskusji zabierali głos: Dr. Silbiger, p. Boruch, p. Grzebieluch, p. komisarz Marszałkowicz, inż. Okoń, ks. Chrząszcz i p. Marguliesowa. W końcu sprawozdanie z komisji rewizyjnej odczytał ks. prof. Janik.

Rolnictwo na przełomie kryzysu.

Dwa ostatnie lata prawdopodobnie długo pozostaną w pamięci rolników. Kryzys, który zaczął zarysowywać się już w 1929 r., w roku 1931 wystąpił w całej pełni, doprowadzając olbrzymią większość warsztatów rolnych do zubożenia. Trzeba tu jednak podnieść, że chociaż jedna klęska za drugą zwalały się na strudzone barki rolników, to jednak w niektórych wypadkach życia gospodarczego zaczęła przeświecać jutrzenka poprawy. Jutrzenką tą była przedewszystkiem niewielka zwyżka cen zboża. Mianowicie od listopada 1930 r. do listopada 1931 r. ceny żyta wzrosły z 16 na 24 zł. (czyli 45%) Ceny jęczmienia z 17 na 22 zł. (22%). a wogóle wszystkie rośliny kłosowe, okopowe i pasze zdrożały w tym okresie o 16%.

Jeżeli chodzi o ceny na przyszłość, to będą one zwyżkować, ponieważ w roku ubiegłym zebrano zbóż o 19% mniej, niż w roku 1930. Dodać tu należy, iż ta sama Rosja, która przed rokiem setki wagonów zbóż tygodniowo odstawiała na rynki zagraniczne, w bieżącym roku sprowadza w takich ilościach z Ameryki, Argentyny, by łagodzić głodne żołądki, które w miljonach są liczone. Również Chiny przeżywają ogromny kryzys połączony z głodem.

Że te rynki są dobrymi odbiorcami, ceny zbóż zatem nie spadną, ale się będą podnosić. Dlatego też rolnicy, którzy mają zboże kupować, kupić winni obecnie, ci zaś, którzy mają do sprzedania winni się wstrzymać do wiosny. Mimo tej zwyżki cen zbóż, położenie rolników nie poprawiło się, bo zboże bynajmniej nie jest jednym najważniejszym produktem rolnika. Obok zwyżki cen zbóż nastąpiła bardzo dotkliwa zniżka cen artykułów hodowlanych. Mianowicie w okresie od listopada 1930 r. do listopada 1931 r. jaja na rynku wewnętrzym staniały o 37%, mleko o 18%, świnie o 50%, zaś za krowę mleczną niedawno płacono o 62% mniej, niż przed rokiem. I tutaj zniżka ta nie jest bynajmniej niespodziewana. Mianowicie w ciągu roku ilość świń wzrosła z 6 do 7·3 miljonów sztuk. czyli w ciągu roku przybyło 1,300.000 sztuk nierogacizny. Z drugiej strony mieliśmy nieurodzaj pasz, a zwłaszcza siana i słomy, ziarno zaś (jak poprzednio zaznaczyłem) trochę też zdrożało. Z tych przyczyn jesienią i obecnie rolnicy gromadnie wysprzedają inwentarz żywy i to wpływa na zniżkę cen. Do powyższego przyłączamy załamanie się naszego wywozu zagranicznego. W ostatnich latach wywoziliśmy duże ilości trzody, bydła, oraz wieprzowiny, zwłaszcza do Austrji i Czechosłowacji. Pozatem wywoziliśmy coraz to więcej na inne rynki, jak n. p. do Francji, Belgji, Włoch i t. d. Ostatnio jednak te wszystkie kraje poczęły wprowadzać coraz to dalej idące utrudnienie w postaci wysokich ceł, szykan weterynaryjnych, kontyngentów i t. d. W ten sposób nasz wywóz inwentarza żywego i mięsa znacznie zmalał, przez co na rynku wewnętrznym okazała się większa podaż niż pobyt, a wskutek tego ceny świń i bydła katastrofalnie załamały się. W ten sposób sytuacja rolnictwa stała się rozpaczliwa, nastąpiły liczne bankructwa, licytacje i t. d.

Dokończenie nastąpi.

Antoni Gładysz.

Poseł Kciuk umyka od swych wyborców.

Nadali się posłowie centrolewu swoim wyborcom, skoro ci wyprowadzają ich z kocią muzyką i pałkami, honorowo ze swoich gmin. Widocznie ich antypaństwowa robota przebrała miarkę, skoro nawet ci, którzy ich niedawno wybierali, nie chcą ich słuchać i przepędzają szkodliwych malkontentów, nie dopuszczając do wieców.

Przekonał się o tem p. poseł Kciuk, który przybył do Bolesławia, aby u swoich wyborców urządzić wiec. Cóż, kiedy go słuchać nie chciano i grożono, że jeśli będzie przemawiał, kijami go przepędzą. Zebrani nie dopuścili nawet do wyboru prezydjum. Kiedy gospodarze przybrali postawę groźną, udał się p. poseł Kciuk pod skrzydła policji, która musiała niefortunnego trybuna ludu odprowadzić do granicy powiatu. Towarzyszyła mu w tej drodze kocia muzyka mieszkańców wioski.

Z budownictwa podziemnego.

Ostatni rok pracy budownictwa podziemnego, aczkolwiek wypadł w czasie nie świetnej konjunktury gospodarczej, wykazuje świetne rezultaty, a to z jednej strony dzięki zrozumieniu p. komisarza rządu, że podniesienie miasta zależy w dużej mierze od fachowego przeprowadzenia regulacji, z drugiej strony dzięki energji i fachowości p. inż. Wojewskiego.

I tak na rok 1931 wydatkowano na rzecz budowy ulic, placów i skwerów 179.000 zł. Ogólna długość przeprowadzonych regulacji ulic wynosiła 4.622 klm.

Podnieść należy wykończenie placu Wolności i budowę dworca autobusowego. Na placu św. Ducha wykonano 3 wysepki z zieleńcami. Przeprowadzono również remont ulicy Krakowskiej, aż do mostu kolejowego. Wykonano również odnowę ul. Szerokiej i część ul. Krasińskiego.

W dzielnicy Grabówka dokonano licznych regulacji, tak bardzo potrzebnych w tej zawsze po macoszemu traktowanej części miasta.

Nie można zapomnieć o rozpoczęciu budowy miejskiego odcinka ul. Mościckiego. Ostatnio wykonano w dzielnicy Grabówka dalszy ciąg kanału, mającego szczególne znaczenie dla ujęcia wód opadowych wysoko położonych terenów w północnej części miasta.

Na roboty kanalizacyjne wydano 32.000 zł.

W zakresie pomiarowym wyłączono dla celów budowlanych, podziałowych i parcelowych 95 linji regulacyjnych w różnych dzielnicach miasta.

Ponadto zorganizowano przy budownictwie podziemnym osobne biuro pomiarów miasta dla wykonania nowego planu regulacyjnego.

Przy wszystkich powyższych robotach zajętych było w ciągu całego sezonu budowlanego 480 robotników.

Zakład czyszczenia miasta prosperował jako odrębna instytucja użyteczności publicznej w bieżącym roku normalnie we wszystkich działach t. j. w czyszczeniu ulic i placów, w wywozie śmieci z domów, w czyszczeniu dołów kloacznych i włazów kanalizacji miejskiej. Ilość zatrudnionych robotników wynosiła przy najwyższym nasileniu 130 pod koniec roku, po redukcjach jesiennych spadła do 90, licząc bez dozoru rejonowego i bez donajmowanych furmanek.

W okresie sprawozdawczym nastąpiły w Zakładzie trzy zasadnicze zmiany. Tabor konny własny uległ redukcji i Zakład przeszedł na donajmowanie prywatnych furmanek z uwagi, że sposób ten kalkulował się znacznie taniej, aniżeli utrzymywanie koni we własnym zarządzie. Ten sam wzgląd był podstawą do oddania drogą licytacji w prywatne przedsiębiorstwo wywozu śmieci z domów, co odbywać się będzie nadal pod ścisłą kontrolą organów miejskich. W końcu zaszła statutowa zmiana przy procentowych (zależnych od wysok. czynszów) opłatach na cele czyszczenia miasta, a wyraża się ta zmiana tem, że odtąd zaszeregowanie ulic i placów do poszczególnych kategorji procentowych opłat t. j. do 4%, 2% i 1% od wysokości czynszów, uzależnione jest nie od ilości dni czyszczenia, tylko od jakości i ważności odnośnej ulicy i placu.

Wywóz śmieci odpadków uskuteczniano 2 razy tygodniowo z 910 posesji prywatnych, z 19 domów miejskich i 40 stanowisk ulicznych. Liczba tych ostatnich ma być w roku przyszłym ze względów sanitarnych znacznie zwiększona. Ogółem w użyciu normalnem było 1210 skrzyń, w czem na budynki miejskie przypadło 57 sztuk. Ilość w ten sposób przywiezionego śmiecia wyraża się pokaźną cyfrą 204.000 m³ co zużyto na zasypanie t. zw. dołów kolejowych i systematyczne tworzenie tem samem działek zdolnych do zabudowy.

W okresie sprawozdawczym t. j. w czasie od 1. stycznia 1931 do 30 grudnia 1931 r. wydatki wynosiły 225.482.90 zł., dochody 223.936.93 zł.

Uroczysta Akademja Związku Strzeleckiego

w sali Marzenia dowiodła ogromnej żywotności Tarnowskiego Oddziału. Prof. Świerczek w słowie wstępnem świetnie zobrazował powstanie styczniowe, prof. Woźniak wypowiedział przy akompanjamencie p. Błotnickiej mocny wiersz Czuchnowskiego, orkiestra 16 p. p. pod doskonałą batutą p. Böhma wykonała b. poprawnie szereg kompozycji, a międzyszkolny chór pod batutą dyrygentki p. Janiny Machalskiej-Bogdanowiczowej odśpiewał szereg pieśni.

Otwarcie i poświęcenie świetlicy strzeleckiej w Mędrzechowie.

Bardzo uroczyście wobec licznie zebranych reprezentantów władz, sympatyków, oraz braci strzeleckiej, odbyło się poświęcenie Świetlicy w Mędrzechowie. Na uroczystość tą zjawił się sędziwy p. Marszałek Bojko, starosta Dąbrowy p. dr. Dorosz, poseł Starzyk, major Słomka, oraz del. Wojewódzkiej Komendy Strzelca z Krakowa.

Poświęcenia dokonał ks. proboszcz z Mędrzechowa, poczem przemawiali pp.: marszałek Bojko, starosta Dorosz, poseł Starzyk, del. Kom. Wojewódzkiej Strzelca oraz Inspektor szkolny.

Po części oficjalnej zabawiono się ochoczo do późnej nocy.

ze Związku Młodej Polski.

W bieżącym miesiącu powstał w ramach Z. M. P. klub piłki nożnej p. n. „Lechja“, który już w tym sezonie będzie prowadził rozgrywki związkowe o mistrzostwo w klasie C. Następnie powstała na terenie Z. M. P. sekcja gry w „Ping—Pong“, która rozwija się pomyślnie, czego świadectwem, że stoły stale są zajęte w czasie od 6 do 9 wieczorem. Sekcja Oświatowo Kulturalna urządziła dn. 6 bm. odczyt w kinie „Marzenia“ na temat — Polska, a Niemcy — wygłoszony ze świetną swadą i znajomością rzeczy przez p. prof. Szyszkę z Krakowa. Sekcja teatralna odegrała dn. 24 b. m. komedję p. t. „20 dni kozy“. Gra na ogół wypadła bez zarzutu, czego dowodem były salwy śmiechu i brawa, jakimi publiczność darzyła grających amatorów. Sekcja kobiet urządzi w najbliższej przyszłości kurs, gotowania, szycia, kroju, modelarstwa i przemysłu chałupniczego. Pozatem sekcja ta współpracuje z innemi sekcjami intenzywnie co należy podkreślić i podnieść.

Zarząd Związku Młodej Polski w Tarnowie poczuwa się do obowiązku złożenia tą drogą podziękowania **Zarządowi T. S. L. w Tarnowie** za bezpłatne udzielenie lokalu przy ul. Klikowskiej 3 na cele organizacyjne Związku Młodej Polski oraz ze bezpłatne użyczenie sali kina „Marzenie“ na odczyt wygłoszony dn. 6 stycznia br.

Ponadto poczywa się Zarząd Związku Młodej Polski w Tarnowie do obowiązku złożenia tą drogą podziękowania p. komisarzowi rz. **A. Marszałkowiczowi**, za życzliwą opiekę i pomoc jaką darzy Związek Młodej Polski.

—o—

Opłatek dla hufców szkolnych żeńskich P. W. K.

Staraniem p. dyr. Zakrzewskiej prezesowej lokalnego koła P. W. K. odbyła się dnia 24 bm. w salach seminarjum naucz. żeńs im. św. Jadwigi Wieczornica, urządzona dla hufców szkolnych żeńskich seminarjum św. Jadwigi i szkoły handlowej.

Po przemówieniu ks. prałata Lubelskiego, pani prez. Zakrzewskiej i półk. Wójcickiego odpowiedziała uczenica seminarjum p. Rajcówna kończąc przemówienie okrzykiem na cześć marszałka Piłsudskiego. Muzyka 16 pp. odegrała 1 brygadę poczem uczenice odśpiewały szereg kolend.

Po oficjalnej części, przy skromnie zastawionych stołach trwało towarzyskie zebranie blisko do 9-tej wieczór.

Wieczornicę z ramienia wojskowości zaszczycił swoją obecnością płk. Wójcicki kierownik okr. urzędu WF. i PW. z Krakowa, mjr. Sikorski insp. ktor P. W. Do V z Krakowa, kap. Djaczyński, kierownik okr. PW. por. Wardzyński, kierownik por. PW. oraz kpt. Pilch.

W przemówieniach zaproszonych gości przebijała nuta radości z tworzących się zastępów bojowniczek przyszłych, oraz słowa zachęty i umocnienia do wytrwania w trudnej, wzniosłej i wymagającej nieraz może ofiary życia przyszłej ich misji. Przez cały czas trwał nastrój serdeczny i podniosły.

Lokalne koło P. W. K. pod egidą p. Zakrzewskiej rozwija się doskonale. Krótki czas trwania koła, bo niecały rok, ma za sobą już szereg poczynań dla rozwoju koła bardzo ważnych i pełne celowości korzystne zamierzenia na przyszłość.

Rozwój Koła, dobro i sprawność hufców szkolnych ma niezwykle ważne znaczenie dla Państwa i społeczeństwa. W hufcach kształcą się przecież przyszłe kadry wojska ochotniczego, w zastępstwie powołanych na front w czasie wojny, spawujące służbę wojskową wewnątrz kraju, w biurach, w obronie przeciwgazowej, przeciwlotniczej, w służbie łącznikowej i t. p.

W społeczeństwie jest jednak jeszcze małe zrozumienie dla tej bodaj czy nie najważniejszej placówki społecznej.

Dobrowolny napływ członkiń do Koła, któryby stanowił o dobrem uposażeniu hufców, jest jeszcze znikomy — a agitacja mając niekiedy piękny plon, miewa i przykre momenty, trafiając na jeszcze nieuświadomione elementy społecznie i narodowościowo.

Mamy jednak nadzieję, że społeczeństwo całe zrozumie znaczenie rozwoju tej placówki i wytęży swe siły w tym kierunku, aby kadry przyszłych obrońców ojczyzny stale się zwiększały.

Znowu bankructwa.

Przez jakiś czas przycichło w naszem mieście. Szeptali tu i tam, że ta lub owa firma się chwieje, jednak większych bankructw nie było. W ostatnich tygodniach fala przymusowych zarządów i sądowych ugód przypłynęła do Tarnowa i tak mamy w ostatnich dniach kilkanaście bankructw do zanotowania.

Ulice coraz mniej oświetlane.

Zarząd elektrowni chce chyba przeprowadzić dodatni bilans handlowy kosztem oświetlenia miasta. W całem mieście oświetlenie jest gorsze aniżeli dawniej. Jeśli na ulicy Krakowskiej i Wałowej jest wieczorami ciemniej niżli w Dąbrowie lub Brzesku, co dopiero mówić o ulicach bocznych, na których tylko gdzieniegdzie suchotniczo jakaś lampka świeci.

Więcej światła, panowie!

Z dżungli.

Sprawa kahału nie jest jeszcze załatwioną. Panuje tam jak w dżungli temperatura podzwrotnikowa. Dwudziestu kandydatów na prezesa uwija się po mieście, a ich naganiacze niepokoją urzędy i władze. Do Krakowa jeździ codziennie inna delegacja „wpływowych" dżunglistów, którzy korzystając z nieświadomości tamtejszych władz, nie znających tutejszych ludzi, legitymują się jako reprezentanci ulicy Żydowskiej i stawiają swoje postulaty. Ostatnio jeden z działaczy politycznych ulicy Żydowskiej zaprzągł w swój rydwan dwa zdeklasowane ogiery, nie mające nic do stracenia, więc występujące z całem nahalstwem.

W dżungli płonie!

Na marginesie dżungli.

Główną sprężyną powodzenia każdej partji politycznej, jej wpływów i wielkiego promieniowania na życie społeczne jest dyscyplina, karność i ideowość członków danego politycznego ugrupowania.

Do władz zarządzających powinni być wybierani tacy ludzie, którzy się cieszą ogólnem zaufaniem członków, a autorytetu raz wybranego przewodniczącego czy Zarządu nikt nie śmie podważać bez ważkich powodów.

Najliczniejsze choćiażby ugrupowanie, jeśli nie kieruje się w sprawach wewnętrznych wysoką etyką polityczną względem samych siebie, dalej karnością i dyscypliną, daje się pogrążyć mniejszym nawet ugrupowaniom, gdyż przez rozbieżność i kłótnie w swoim obozie, staje się politycznie niepełnowartościowem.

Takie myśli nasuwają się objektywnemu obserwatorowi, który od jakiegoś czasu spogląda na akcję ortodoksji, najpoważniejszego na naszym terenie odłamu żydowstwa. Różni macherzy polityczni nie mający nic wspólnego z ortodoksją, uzurpują sobie prawo zabierania głosu, mącą i judzą i wytwarzają w politycznie niewyrobionym obywatelu z ulicy Żydowskiej zamęt i brak zupełny orjentacji.

Ortodoksja, aczkolwiek jest jedną z największych ugrupowań żydowskich, nie mogła dotychczas dokład nie położyć ręki na społecznem i politycznem życiu ulicy Żydowskiej tylko dlatego, że niema między ortodoksją zgrania ani posłuchu dla swoich przełożonych władz.

Nic dziwnego, że wyłaniają się z tego piekiełka kłótni różni zbijacze afer, aby na kwestji żydowskiej ubijać własną pieczeń.

Organizacja ortodoksów winna nauczyć się partyjnej dyscypliny, wychować swoich członków w posłuchu dla Zarządu a w szczególności winna wybierać z pośród siebie takich ludzi, którzyby organizacji nie kompromitowali.

Dzisiejszy przetarg zakulisowy na godności na ulicy Żydowskiej, jest smutnym widowiskiem dezorganizacji wielkiego ugrupowania.

Zjazd kupców tytoniowych.

W związku z zamierzoną przez Dyrekcję Monopolu Tytoniowego obniżką prowizji za sprzedaż wyrobów przez trafikantów i wprowadzeniem różnych uciążliwych dla kupiectwa tytoniowego przepisów — odbył się w Tarnowie dn 22 w lokalu Związku Niewiast Katolickich zjazd hurtowników przydzielonych do Magazynu tytoniowego w Tarnowie, a reprezentujących 28 hurtowni tytoniowych.

Po dłuższej dyskusji wybrano 2 delegatów na zjazd kupców tytoniowych z całej Polski do Warszawy, w osobach pp. Combra i Kaczora. Zjazd ten odbył się w Warszawie 24 stycznia. Podobno przyrzeczono delegacji na zjeździe znaczne złagodzenie przepisów o obniżce prowizji. M

Na ekranie życia.

W cukierni duszno. Panowie adwokaci polity kują, wysuwając „miłych" kolegów na stanowiska społeczne, bo to zawsze taki społecznik niema czasu na prowadzenie kancelarji i może chybcikiem jakieś sądówki wpadną na własne podwórko.

Były asesor Szaja przysięga, że wszystko się wali — że każdy człowiek to złodziej a jeśli jeszcze nic nie ukradł no to ukradnie, a on dobrze wie co w trawie piszczy, a jeśli jeszcze nie piszczy „to będzie bardzo piszczeć".

Nasz totalizator chce znowu się zakładać, że asesor Szaja jutro całkiem co innego będzie mówił. Opowiadają, że 4 delegatów wyjechało do Krakowa aby ,,z miarodajnymi czynnikami" omowić kwestję żydowską, jeden z nich dostał nawet 20 zł. djety i po długiem kołowaniu po przedsionkach urzędów krakowskich, wysłuchał ich w końcu pan woźny, przyrzekając pomoc i protekcję.

Naprzeciw plant ustabilizował się rabin jasnowidz, który za drobną kwotę objawiał przyszłość. Mówią, że kandydaci na prezesów i komisarzów stawili się u niego gremialnie, jednak odpowiedzi rabina ich nie zadowolniły.

Powstał z tego powodu kram, gdyż kandydaci orzekli, że to polityczny wysłannik bobowskiego cadyka, chce doprowadzić do tego, aby kandydatów żółć zalała i postarali się, aby cudotwórca opuścił Tarnów.

Już to w tym Tarnowie mamy dobroczyńców mnogo. Oto jeden z właścicieli folwarków dał na bezrobotnych 10 kilo buraków a znowu jedna paniusia ofiarowała sześć potarganych kołnierzy swego męża. Jeden z adwokatów, który dziennie wypija 5 koniaków po 4 zł. i liczne benedyktynki ofiarował na bezrobotnych aż 5 zł. miesięcznie i jest przekonany, że za tą swoją dobroczynność zostanie jeszcze honorowym obywatelem miasta.

Zawiązał się w naszem mieście komitet, który ma przez agitację i odczyty przygotować nasze miasto do prohibicji. Prezesem został wytrawny znawca w sprawach alkoholu p. E.

Osobiste.

Prezes Sądu okręgowego w Tarnowie dr Parylewicz, został mianowany Prezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie

Dyrektorem III. gimn. został mianowany p. dyr. Hercig.

Dyrektorem II. gimn. został mianowany p. prof Machalski.

Hasło brzeskie.

Ilość mieszk. Brzeska

Według ostatnio przeprowadzonego spisu ludności ilość mieszkańców miasta Brzeska wynosi 3689 osób.

Spis przed 10 laty wykazywał 3144 osób, naturalny więc przyrost ludności za okres 10 lat wynosi 545 osób.

Mała stosunkowo jak na miasto powiatowe ilość mieszkańców Brzeska tłumaczy się między innemi tem, że samo miasto rozbudowane jest na niezmiernie małym i ciasnym terenie, i jego kosztem rozbudowują się podmiejskie wsie n. p. Słotwina, Brzezowiec. Już targowica leży na terenie wsi Jadowniki, a ze wsi Jasień do Rynku jest około 200 metrów.

To też zadaniem Zarządu Miasta powinno być dążenie do przyłączenia gmin podmiejskich jak Słotwina, Brzezowiec, część Jasienia, Jadownik i Okocima do Brzeska, aby powiększyć jego teren i zrobić go miastem o większej liczbie ludności, a przeto o większem znaczeniu.

Konferencja polityczno prasowa.

W niedzielę 31 bm. odbędzie w Brzesku w Sali Magistratu o godz. 10 rano konferencja polityczno prasowa z udziałem ks. posła dra Czuja i delegata Rady wojewódzkiej BBWR.

Z prac Pow. Komisji rolnej.

W dniu 20 bm. odbyło się w Brzesku w sali Wydziału Pow. posiedzenie pow. komisji rolnej przy udziale delegata wydziału Rolnego przy wojewódtwie p. Wróblewskiego. Przewodniczył Starosta dr. Dollinger.

Uchwalono preliminarz budżetowy, poczem rozpoczęła się dyskusja która zilustrowała stan rolnictwa w powiecie.

Przeżywa ono łącznie z innemi gałęziami wytwórczości, głęboki kryzys, niemniej stwierdzono, że nawet w tych wyjątkowo ciężkich czasach, nie wypada upadać na duchu, ale wytężoną wspólną pracą dążyć trzeba do przełamania konjuktury i zapobiegać w ten sposób depresji.

Przyjęto z uznaniem do wiadomości znaczną poprawę w zakresie hodowli oraz piękne wyniki w produkcji roli.

Postanowiono działać propagandowo w zakresie doświadczalnictwa hodowlanego i nawozowego gdyż rezultaty z poprzedniego roku są zadowalniające i bardzo korzystne.

Podniesiono z uznaniem działalność Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, która nie tylko dostarcza na zamówienie nawozy na miejsce przeznaczenia, ale także daje bardzo wielkie ulgi wspłacaniu rat za nawozy.

Stwierdzono, że przez sprawozdanie i utrzymanie przez wydział powiatowy 24 sztuk rasowych buhaji poprawił się znacznie w powiecie materjał chodowlany.

Zwrócono uwagę na podrożenie trzody chlewnej przez utrzymanie knurów rasy białej angielskiej, która po skrzyżowaniu z naszą trzodą chlewną daje znakomity materjał bekonowy, na który mamy nieograniczony zbyt do Anglji. Do podrożenia produktów zwierzęcych przyczyni się niechybnie i fakt znacznego wybicia świni, wskutek taniości w miesiącach zimowych.

Po wyczerpującem omówieniu wszystkich zagadnień związanych z rolnictwem, przystąpiono do utworzenia Pow. komitetu wystawowego, w związku z mającą się odbyć wystawą ziemi krakowskiej, która będzie urządzona w Krakowie od 20 sierpnia do 4 września br.

Komitet podzielił się na cały szereg sekcji które przygotowują na wystawę eksponaty.

Powiat brzeski pokaże tam swój dorobek pod względem kulturalnym, historycznym, etnograficznym zabytkowym, handlowym, przemysłowym i. t. p.

Najmniej niestety do pokazania mielibyśmy w przemyśle handlowym, który prawie że nie istnieje, względnie jest on dopiero w powijakach. Wyjątek stanowi przemysł wypiekania kukiełek w Uszwi prowadzony tam od niepamiętnych lat i przemysł wiklinowy polegający na uprawie wikliny i wyplataniu z niej różnych sprzętów domowych w woli Przemykowskiej.

Wielki przemysł reprezentuje p. Götz ze swoim na europejską miarę urządzonym browarem piwa i drożdżownią.

W Przyborowiu istnieje duże gospodarstwo ryb ne i lasowe.

Kursy gospodyń wiejskich

Przed kilku dniami zakończył się w Tymowej w pow. brzeskim tygodniowy kurs gotowania przez miejscowe Koło Gospodyń, które zostało założone w marcu ub. roku. Poza stałemi zebraniami, Koła na których zajmowano się głównie propagandą uprawy warzyw i higjeną dziecka w domu, wzięła także część członkiń koła udział w wycieczce zorganizowanej dla zwiedzania wsi i mniejszych wzorowych obór w powiecie.

Z końcem roku urządziło Koło kurs gotowania, w którym wzięło udział 22 uczestniczek w tem 15 z Koła; kurs przeprowadziła p. Sołtysówna, instruktorka z M. T. R.

W zakończeniu kursu wzięli udział: instruktor rolny p. Dąbrowski, nauczycielstwo i wprowadzeni goście.

Przy kolacji przygotowanej przez uczestniczki kursu przemawiał: O roli gospodyni w gospodarstwie p. Dąbrowski, oraz o znaczeniu pracy kobiet miejscowy kierownik szkoły. Miłą uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni ,,Nie rzucim ziemi".

Kronika karnawałowa.

Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" urządza dnia 1 lutego wielką zabawę taneczną w sali stow. „Gwiazda", z której dochód przeznaczony jest na pomoc dla wdów i sierot po policjantach.

Sympatyczna ta zabawa ściągnie niechybnie liczną publiczność, z jednej strony ze względu na to, że Komitet „Rodziny Policyjnej" czyni wielkie starania,

aby zabawa ta dała gościom wiele urozmaicenia, pozatem cel stow. „Rodziny Policyjnej" jest sympatyczny dla każdego obywatela, zdającego sobie sprawę z pełnej poświęcenia a tak wielce niewdzięcznej i ciężkiej pracy i doli policjanta.

Jesteśmy przekonani, że tłumnie publiczność tarnowska podąży na tą zabawę.

Onegdaj odbyła się Zabawa Policyjna w Tuchowie, na której zebrała się bardzo licznie doborowa publiczność z Tuchowa i okolicy. Bawiono się ochoczo do białego rana.

Związek Strzelecki oddział w Tuchowie urządza dnia 6 go lutego w Sali Sokoła zabawę taneczną.

Zabawy Strzeleckie w Tuchowie mają już swoją ustaloną reputację i każdy wie, że może się na tej zabawie doskonale zabawić, toteż liczni goście z Tarnowa wybierają się na 6 go do Tuchowa.

Współpracownicy śp. Radosława Narkiewicza, pracujący w Zarządzie Dóbr X. R. Sanguszki, składają resztę zebranych pieniędzy po opłaceniu wieńca i mszy św w kwocie 40 zł. na Zakład SS. Albertynek w Tarnowie.

Rewja Towarzystwa Muzycznego.

Tow. Muzyczne pod kierownictwem nowego prezesa inż. Okonia zaczyna znowu pomyślnie się rozwijać.

Dnia 2 lutego wystawia sekcja teatralna świetną Rewję, której program bardzo urozmaicony zadowolni napewno publiczność tarnowską.

Z sali koncertowej.

Piękną „Godzinę muzyki" spędzili licznie zebrani 23 go bm. w sali Tow. Muzycznego słuchacze mistrzowskich produkcji świetnego pianisty prof. Zygmunta Przeorskiego oraz znakomitego skrzypka dr. Billiga. Obaj artyści wykonali szereg nowych dla Tarnowian kompozycji, jak głęboko ujęty i misterny Koncert Głazunowa, lub pieśni ludowe czeskie Zaromina Weinbergera. Dr. Billig jest skrzypkiem wysokiej klasy, śpiewny silny ton, wsparty doskonałą pasażową techniką są głównymi wykładnikami sztuki tego artysty. „Apassionata" Beethovena w wykonaniu prof. Przeorskiego, to rewelacja swego rodzaju. Całą potęgę i głębię Beethovena oddaje ten poważny pianista, jeden z najlepszych uczniów Leszetyckiego w sposób tak naturalny, że zasłuchane audytorjum przeżywa w najszlachetniejszy sposób wszystkie wzloty i upadki tego wielkiego i niespokojnego Ducha. Niemilknące oklaski były dowodem uznania publiczności.

Do naszych Abonentów!

Nie płacenie prenumeraty za pismo jest działaniem na szkodę wydawnictwa. Każdy prenumerator powinien zrozumieć, że obowiązkiem Jego jest punktualne uiszczanie opłaty za przysyłaną mu gazetę.

Zwracamy się więc do wszystkich, którzy nie uiścili prenumerat za rok ubiegły, o natychmiastowe przesłanie zaległej kwoty.

Administracja „Hasła".

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.